

Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Śpiew to nie tylko
zdrowie
| s. 3



Kolejny weekend z kampanią
sejmikową za nami
| s. 4



Wewnętrzny kosmos
Bronisława Liberdy
| s. 5



Polska w żałobie: 16 ofiar

TRAGEDIA: *Od wczoraj cała Polska okryta jest kirem. Dwudniową żałobę narodową, która zakończy się dziś o północy, ogłosił w niedzielę wieczorem prezydent RP Bronisław Komorowski w związku z tragicznym wypadkiem kolejowym pod Szczekocinami koło Zawiercia, w którym zginęło 16 osób, a 57 zostało rannych. W czasie żałoby flagi państwowe na gmachach publicznych zostają opuszczone do połowy masztu, odwoływane są imprezy masowe, rozrywkowe i sportowe.*

Do czołowego zderzenia dwóch pociągów, w których jechało 305-400 pasażerów, doszło w sobotę o godz. 20.57. Na zjeździe z Centralnej Magistrali Kolejowej w kierunku Krakowa zderzyły się pociągi TLK „Brzechwa” z Przemysła do Warszawy Wschodniej i Interregio „Jan Matejko” relacji Warszawa Wschodnia-Kraków Główny. Pociąg Warszawa-Kraków wjechał na tor, po którym z naprzeciwka jechał pociąg Przemysł-Warszawa. Pociągi poruszały się prędkością od 110-130 km na godz., miały razem jedenaście wagonów, cztery z nich na skutek zderzenia zostały całkowicie zgniecione.

Akcja ratunkowa rozpoczęła się w sobotę zaraz po godz. 21. Wzięło w niej udział ponad 450 strażaków z 40 zastępów straży pożarnej, 100 funkcjonariuszy policji, 35 karettek, dwa śmigłowce oraz pociąg techniczny z pojazdem gąsienicowym. Na miejscu katastrofy krótko po północy pojawił się również premier RP Donald Tusk oraz minister transportu Sławomir Nowak. W niedzielę po godz. 4 zakończył się etap operacji związany z wydobywaniem i ewakuacją rannych. Niemniej jeszcze wczoraj ratownicy kontynuowali przeszukiwanie miejsca katastrofy. Akcja poszukiwawcza zakończyła się dopiero przed południem. Do tej pory udało się zidentyfikować 15 z 16 ofiar. Na razie nie ma pewności co do losów jednego z maszynistów. Ciało drugiego zostało już rozpoznane.

Wśród śmiertelnych ofiar wypadku znaleźli się również obywatel krajowy – obywatelka Stanów Zjednoczonych oraz Rosji. Ponadto wśród rannych są obywatele Ukrainy, Mołdawii oraz jeden Czech. Według agencji ČTK, obywatel naszego kraju został przewieziony do szpitala we Włoszczowie, obrażenia, jakie poniósł, są lekkie.

Wczoraj przed południem 47 poszkodowanych nadal przebywało w 16 szpitalach na terenie województw: śląskiego, małopolskiego i świętokrzyskiego. Najwięcej z nich było w szpitalu św. Barbary w Sosnowcu (7), w szpitalu w Myszkowie (6) i w placówkach medycznych w Zawierciu i Włoszczowie (po 5). Kolejni poszkodowani leżą w szpitalach w Jędrzejowie, Krakowie,



Od wczoraj cała Polska jest w żałobie. Urząd Miejski w Cieszynie.

Częstochowie, Piekarach, Dąbrowie Górniczej, Katowicach, Czerwonej Górze, Kielcach, Miechowie i Busku-Zdroju.

Wokół tragicznego zderzenia pociągów pod Szczekocinami pozostaje na razie wiele pytań bez odpowiedzi. Od niedzieli trwa śledztwo, które ma wyjaśnić przyczyny katastrofy. W pytaniu o przyczyny tragedii rozpatrywane są głównie dwa wątki – błąd

ludzki i błąd techniczny.

– Dwa pociągi jadące w przeciwnych kierunkach nie powinny znaleźć się na tym samym torze. To w przypadku urządzeń sterowania ruchem, jakie stosujemy w PKP, jest niemożliwe. Mógł to być błąd techniczny albo zwykły błąd człowieka – powiedział w rozmowie z „Gazetą Wyborczą” Adam Młodawski, dyrektor Zakładu Linii Kolejowych w

Kielcach. Błąd ten nastąpił prawdopodobnie w nastawni w Starzynach, gdzie pociąg relacji Warszawa-Kraków wjechał na niewłaściwy tor. Niewłaściwe ustawienie tzw. głowicy rozjazdowej spowodowało, że dwa pociągi jechały tym samym torem. Jak poinformowała Prokuratura Okręgowa w Częstochowie, w związku ze śledztwem w sprawie katastrofy pod Szczekocinami zostało zatrzymanych dwóch dyżurnych ruchu. Jeden z nich w ciężkim stanie trafił do szpitala psychiatrycznego. – To dyżurni ruchu posterunków kolejowych, które odpowiadały za ruch pociągów na tej trasie. Osoby te są zatrzymane do dyspozycji prokuratora – powiedział wczoraj prokurator Tomasz Ozimek. Jak dodał, dotychczas osobom tym nie przedstawiono żadnych zarzutów.

Według Młodawskiego ruch na trasie zostanie wznowiony najwcześniej dziś, ale bardziej prawdopodobnym terminem jest środa. Po uprzątnięciu elektrowozu Zakład przystąpi do odbudowy toru oraz do odbudowy sieci. Jak zaznaczył, linia, na której doszło do wypadku, jest jedną z najnowocześniejszych w Polsce. W ub. roku została zmodernizowana.

– Serdeczne podziękowania kieruję do mieszkańców okolicznych miejscowości, którzy pokazali, że w chwili trudnej znajdujemy w sobie chęć i umiejętność działania na rzecz innych. To była bardzo piękna, spontaniczna akcja pomocy, którą trzeba uznać jako przejaw takiej dobrej solidarności Polaków – powiedział prezydent Bronisław Komorowski na miejscu wypadku.

Od wczoraj na ręce polskiego prezydenta wpływają depesze kondolencyjne. Szczere wyrazy współczucia wszystkim Polakom wyraził również premier RC Petr Nečas, depeszę kondolencyjną wysłał do Bronisława Komorowskiego prezydent Václav Klaus. Także Polacy na Zaolziu są mocno poruszeni sobotnią katastrofą kolejową. Jako przejaw trwania w żałobie razem z Polakami w Macierzy prezes Kongresu Polaków w RC Józef Szymczek wystosował list kondolencyjny do prezydenta RP.

BEATA SCHÖNWALD
Więcej na str. 2

Zgromadzenie Ogólne
Kongresu
Polaków w RC



**NAJBLIŻSZE
SEJMIKI ODBĘDĄ SIĘ:**

- ⇒ 6. 3. Ostrawa, w lokalu TV klubu, godz. 17.00
- ⇒ 6. 3. Wędrzynia, Dom PZKO – Czytelnia, godz. 16.00
- ⇒ 6. 3. Trzanowice, Dom PZKO, godz. 18.00
- ⇒ 8. 3. Cierlicko, Dom PZKO, godz. 18.00
- ⇒ 11. 3. Bystrzyca, Dom PZKO, godz. 16.00
- ⇒ 11. 3. Nawsie, Dom PZKO, godz. 15.00
- ⇒ 11. 3. Hawierzów, Dom PZKO, godz. 17.00
- ⇒ 11. 3. Rzeka, świetlica PZKO, godz. 16.30
- ⇒ 11. 3. Ligotka Kameralna, Dom PZKO, godz. 14.30
- ⇒ 12. 3. Mosty koło Jabłonkowa, Dom PZKO, godz. 19.00
- ⇒ 20. 3. Olbrachcice, Dom PZKO, godz. 17.00

**CZYTAJ NAS
CODZIENNIE!**

www.glosludu.cz

Codziennie aktualizowany serwis o Polakach na Zaolziu
Codziennie nowe informacje

POGODA

wtorek

środa



dzień: -2 do 2 °C
noc: 0 do -7 °C
wiatr: 4-10 m/s

dzień: 2 do 5 °C
noc: -3 do -7 °C
wiatr: 1-5 m/s



9 771212 422027

1 2 0 2 8

Śpiew to nie tylko zdrowie

W ubiegły czwartek w Miejskim Ośrodku Kultury „Strzelnica” w Czeskim Cieszynie rozbrzmiewały różne dziwne odgłosy. Przez chwilę przechodnie mijający „Strzelnicę” słyszeli jakieś pomrukiwanie... Okazało się, że to nie wystawa kotów rasowych ani zabawa w kotka i myszkę, ale ćwiczenia muzyczne, czyli tzw. rozspiewanie, prowadzone przez dr. Leszka Kalinę, przed mającą się właśnie odbyć IX edycją Przeglądu Szkolnej Działalności Śpiewaczej. Organizatorami tej imprezy od lat są Polskie Towarzystwo Artystyczne „Ars Musica” oraz Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie.

Celem przeglądu jest nie tylko spotkanie chórów szkolnych z Zaolzia, ale również zorientowanie się w sytuacji działalności chóralnej w polskich szkołach. To jedna z niewielu okazji, by móc zaprezentować jurorom oraz wszystkim zespołom i chóróm z zaolziańskich szkół swoje umiejętności. Przegląd Szkolnej Działalności Śpiewaczej odbywa się w cyklu dwuletnim, na przemian z Festiwalom Piosenki Dziecięcej i Prze-



Fot. JAN KUBICZEK

Za wspaniały koncert dziękowała chórzystom konsul generalna RP w Ostrawie, Anna Olszewska. W tle chór „Collegium Iuvenum” z dyrygentem Leszkiem Kaliną.

glądem Cieszyńskiej Pieśni Ludowej. Konferansjerami tegorocznej edycji Przeglądu byli gimnazjaliści: Krystyna Karolczyk i Henryk Molin. W jury zasiadli: prof. Alojzy Suchanek, prezes Polskiego Towarzystwa Artystycznego „Ars Musica” oraz dr Jadwiga Sikora z Uniwersytetu Śląskiego.

W tegorocznej imprezie uczestniczyło siedem chórów. Najpierw na scenie zaprezentował się zespół z Mostów koło Jabłonkowa, który prowadzi Elwira Zwyrtek. Mosteckie dzieci zaśpiewały m.in. utwory Tadeusza Mayznera „Zima” czy „W sadzie”. Później z impetem

wmaszerowały na scenę „Wiolinki” z Bystrzycy pod batutą Danuty Cymerys z piosenką „Marsz mrówek”. Również kolejny Chór Dziecięcy „Trallalinki” z Czeskiego Cieszyna, pod dyrekcją Beaty Brzóska, zaprezentował bardzo wysoki poziom, prezentując chociażby „Bajkę o

Czerwonym Kapturku”, którą widzowie ocenili gromkimi brawami. Na scenie pojawiły się następnie kolejne zespoły: „Jabłonka” z Jabłonkowa pod dyrekcją Moniki Łysek, „Crescendo” z Bystrzycy, Chór Dziecięcy „Trallala” z Czeskiego Cieszyna, a zwieńczeniem przeglądu była prezentacja „Collegium Iuvenum”, oczywiście pod batutą dr. Leszka Kalinę.

Członek jury, prof. Alojzy Suchanek, bardzo wysoko ocenił przegląd: – Chciałbym podziękować wszystkim nauczycielom, którzy pracują z młodzieżą. Poziom co dwa lata rośnie pod względem repertuarowym i śpiewanym. Na pewno nie zaginiemy na Śląsku!

Wysoki poziom oceniła też konsul Anna Olszewska, która, dziękując za ten koncert, powiedziała: – Zwracam się do wszystkich talentów, których jest tutaj tak wiele na jeden kilometr kwadratowy. Macie w sobie wielki dar, macie talent, macie pasję. Z wdzięcznością ją także tym, którzy was prowadzą. Dla dyrygentów, dyrektorów, prezesów, pań i panów, którzy prowadzą zespoły w szkołach, bijemy brawa jak najsilniej. (BJK)

Nowi działacze Koła

Dwóch nowych młodych członków ma od niedzieli MK PZKO w Jabłonkowie. Na zebraniu sprawozdawczym legitymacje Związku otrzymali z rąk prezesa Koła, a zarazem ZG PZKO, Jana Ryłki: Anna Suchanek i Tomasz Puczok.

– Wcześniej, już w czerwcu ubiegłego roku, PZKO-wskie legitymacje odebrali: Maria Mucha, Krystyna Świerczek i Krystyna Wybranę, a z Nawsia przenieśli się do nas Ryszard Mucha – stwierdził prezes Ryłko. – Zmarli natomiast w zeszłym roku: Bronisław Berbalk, Antoni Szotkowski, Alojz Szotkowska, Anna Jurzykowska i Jarosław Zarzycki. W tej sytuacji jabłonkowskie Koło liczy obecnie 379 członków – powiedział prezes w sprawozdaniu.

Ryłko narzekał, że z 379 jabłonkowskich PZKO-wców mało ludzi aktywnych. – Z 21 członków zarządu na comiesięczne zebrania przychodzi zaledwie 10-15 osób, a dzisiejsze zebranie sprawozdawczo przyciągnęło zaledwie 41 PZKO-wców – podkreślił. Niemniej dziękował wszystkim aktywnym jabłonkowiakom, dzięki którym udaje się



Fot. JACEK SIKORA

Prezes MK PZKO i ZG PZKO, Jan Ryłko, przekazał w niedzielę legitymacje Związku dwójce nowym członkom Koła: Annie Suchanek i Tomaszowi Puczokowi.

organizować Koło oraz działającym przy nim klubom i zespołom dziesiątki imprez i innych inicjatyw. Wśród nich tę najważniejszą: Gorolski Święto.

Ryłko wspominał też udaną wycieczkę na Litwę, wyjazd chóru „Gorol” do Włoch, imprezę Maj nad

Olą i wiele innych. Poinformował o zmianach na stanowisku skarbnika Koła – Emilię Zwyrtek zastąpiły Danuta Klus i Zuzana Vacovská, a także o zainstalowaniu w Domu PZKO podłączenia do internetu. Zaprosił PZKO-wców na majową wycieczkę na Węgry. Wyraził też nadzieję, że w tym roku dojdzie do przekazania Kołu na własność Łasku Miejskiego.

Sprawozdania z działalności przedstawili też Grzegorz Skupień („Gorol”), Władysława Byrtus (Klub Kobiet), Józef Cienciała (Klub Seniora), Marcin Filipczyk (zespoły „Zaolzi” i „Zaolzioczek”), Leszek Richter (Izba Regionalna im. Adama Sikory oraz Mikroregion „Górolsko Swoboda”), Grzegorz Stopa (kapela „Nowina”), Krystyna Mruzek (kapele „Lipka” i „Torka”), Emilia Zwyrtek (były skarbnik MK PZKO) i Stanisław Gawlik (Kawiarenka „Pod Pegazem” i Komisja Rewizyjna Koła).

Ostatni z wymienionych zrezygnował z członkostwa w Komisji Rewizyjnej. Na jego miejsce wybrano Martę Pilich, Danutę Klus zastąpi zaś Emilia Zwyrtek. (kor)

W SKRÓCIE

GOLF »ZWYCIĘSKI«

– W ciągu ostatnich 12 lat kilkakrotnie spadła liczba kradzionych samochodów w Polsce – informuje Komenda Główna Policji. W 2000 roku policja wszczęła ponad 70 tys. postępowań przygotowawczych w sprawach kradzieży samochodów, w 2011 – już tylko nieco ponad 16 tys. Najczęściej samochodów „znikają” z ulic i parkingów, najrzadziej z ogródków działkowych i budów. Ze statystyk KGP wynika, że w ub. roku „największym powodzeniem” cieszyły się niemieckie auta. W stawce przewożą volkswagen passat (1179), volkswagen golf (1116) i audi a4 (736).

A jak sprawa kradzieży samochodów wygląda w Cieszynie? W roku 2011 z terenu miasta skradziono 18 samochodów, to jest o 13 więcej niż w roku 2010. Niestety nie odzyskano żadnego pojazdu.

– Samochód powinien mieć system alarmowy, który będzie ochraniał kabinę przed włamaniem. Dobrym uzupełnieniem są różnego rodzaju blokady mechaniczne, a także posiadanie wyłącznika zapłonu ukrytego w miejscu znanym tylko właścicielowi. Jeśli nie ma możliwości pozostawienia samochodu na parkingu strzeżonym, to do jego zaparkowania należy wybierać miejsca dobrze widoczne dla otoczenia i uczęszczane. Natomiast w nocy – dobrze oświetlone i w pobliżu okien domów. (www.ox.pl)

RATOWNICY W SZCZYRKU

W Szczyrku odbyły się w weekend Zimowe Mistrzostwa w Ratownictwie Górskim. Dla ratowników była to okazja do sprawdzenia swoich umiejętności i świętowania – w tym roku GOPR obchodzi 60-lecie istnienia. W mistrzostwach wzięło udział 65 ratowników GOPR z całej Polski. Nie zabrakło ratowników TOPR-u i przedstawicieli służb górskich z RC, Słowacji i Ukrainy. Zawody rozegrano na stokach Skrzycznego. Na trasie FIS ratownicy rywalizowali w slalomie gigancie. Poza konkurencją narciarską musieli też zaprezentować swoje umiejętności ratownicze. (kor)

Seniorzy już bez druha Henryka

Pod koniec lutego członkowie Harcerskiego Kręgu Seniora „Zaolzie” spotkali się w Cieszynie na kolejnym Dniu Myśli Braterskiej, tradycyjnym święcie przyjaźni, obchodzonym przez harcerzy i skautów na całym świecie. Tym razem wśród uczestników spotkania zabrakło Henryka Berbalka, najstarszego członka HKS i jednego z jego założycieli. Zmarł 20 lutego w wieku 93 lat.

Jego druhowie pożegnali go w zeszły poniedziałek w kościele parafialnym w Karwinie-Frysztacie. – W pogrzebie wzięli udział członkowie naszego Kręgu Seniora, HKS „Skaut” z Radlina, którego druha Henryk był honorowym członkiem, bo właśnie dzięki niemu nawiązaliśmy przed wieloma laty z radlińskim Kręgiem współpracę, oraz z HKS „Korzenie” z Cieszyna – mówi przewodnicząca HKS „Zaolzie”, Stefania Piszczek. Harcerze odśpiewali „Modlitwę harcerską”, zabrzmiał podczas mszy pogrzebowej wiersz Władysława Młynka.

Henryk Berbalk urodził się w 1918 roku w Karwinie, od lat 70. mieszkał w Karwinie-Raju. Był wielkim społecznikiem, działał nie tylko w harcerstwie, ale też w Polskim Związku Kulturalno-Oświatowym. Był długoletnim chórzystą i działaczem Klubu Seniora.



Fot. DANUTA CHLUP

W zeszłym roku Henryk Berbalk (siedzi pierwszy z prawej) po raz ostatni brał udział w Dniu Myśli Braterskiej.

Otrzymał najwyższe odznaczenia PZKO, medal pamiątkowy miasta Karwiny, a w Warszawie medal pamiątkowy „Zasłużony dla Związku Harcerstwa Polskiego”.

Do końca życia, pomimo ograniczeń wynikających z kalectwa (w 1993 roku potrafił go pijany kierowca) i pogarszającego się stanu zdrowia, brał

udział w spotkaniach harcerskich i innych imprezach kulturalnych. – Jeszcze w grudniu ub. roku był na naszej wigilijce. Był dla nas wzorem postawy harcerskiej. Na spotkaniach dzielił się z nami swoimi wspomnieniami harcerskimi. Do końca życia wierny był przyrzeczeniu harcerskiemu i swojemu mundurowi – wspomina druha Stefania Piszczek. (dc)

KOLEJNY WEEKEND Z KAMPANIĄ SEJMIKOWĄ ZA NAMI

Czeski Cieszyn: Studentów brak

Pod studentów ustalony został termin czeskokocieszyńskiego sejmiku. Spodziewano się bowiem, iż godzina 15.00 w niedzielę jest korzystnym rozwiązaniem dla młodych. Nic z tych rzeczy, w sali konferencyjnej Kongresu Polaków nie zjawiała się żadna osoba kontynuująca naukę na jakiegokolwiek uczelni wyższej.

Niemniej jednak sala i tak wypełniła się dosyć szczerze, zaś późniejsza dyskusja odbiegała znacząco od tegorocznej średniej – poruszono kilka tematów, wysunięto kilka wniosków.

Do debaty, nawet bardzo kontrowersyjnej i burzliwej, zachęcił na początku prezes Kongresu Polaków, Józef Szymeczek, przedstawiając dokonania KP z ostatniej kadencji. – Wiedzieliśmy, iż niektóre uchwały przegłosowane na ostatnim Zgromadzeniu Ogólnym są z góry skazane na niepowodzenie. Ale cóż, taki jest urok demokracji – mówił Szymeczek. Przypomniał o sztandarowych przedsięwzięciach Kongresu, takich



Józef Szymeczek zachęca uczestników sejmiku do debaty.

jak wydawanie „Głosu Ludu”, działalność Ośrodka Dokumentacyjnego, kampanii „Postaw na Polskość”, Zielonej Szkoły nad Bałtykiem czy stypendiach dla studentów w Polsce i RC.

Bronisław Walicki, były prezes KP, przypomniał, iż przyjęta także

przez Republikę Czeską Karta Języków Mniejszościowych upoważnia mieszkańców naszego regionu do używania języka polskiego także w kontaktach urzędowych. – Dlaczego nie korzystamy z tych praw? Czy nasze gminy zatrudniają pracowników posługujących się językiem polskim?

– pytał Walicki. Małgorzata Rakowska, czeskokocieszyński pełnomocnik gminny, przyznała, że sama w kontaktach z urzędami posługuje się wyłącznie polszczyzną. – I jak na razie nie miałam z tym żadnych problemów – podkreśliła.

W dalszej dyskusji poruszono temat powracających zarzutów lustracyjnych wobec wiceprezesa KP, Tadeusza Wantuły. Józef Gurbiel apelował o jego obronę. – Sądźmy go po tym, co zrobił dla tutejszego społeczeństwa – mówił Gurbiel. Józef Štirba odniósł się z kolei do pojawiających się propozycji zmian statutowych Kongresu. – Nie możemy dopuścić do tego, by zasiadali w nim tylko przedstawiciele zaolziańskich organizacji. KP ma być reprezentantem wszystkich Polaków w RC, nie tylko zrzeszonych w stowarzyszeniach. Fakt, że sejmiki czy Rada Przedstawicieli nie spełniają założonych celów nie jest winą statutu, tylko ludzi – przekonywał Štirba.

Nie opuszczono kwestii oświa-

towych. Odpowiadając na pytanie dotyczące liczby klas w Gimnazjum Polskim, Stanisław Folwarczny stwierdził, iż odgórną tendencją województwa jest ograniczanie liczebności uczniów szkół średnich kosztem szkół zawodowych. Henryk Sznappa przypomniał jednak, iż całe zamieszanie wokół gimnazjum powstało wskutek zgody na ograniczenie liczebności klas wydanej przez ówczesną dyrektor szkoły. – To, że liczba klas pozostała taka sama, jest przede wszystkim zasługą senatora Gawłasa – zapewnił Sznappa.

Pełnomocnikiem gminnym KP pozostała w Czeskim Cieszynie Małgorzata Rakowska, zastępować będzie ją Józef Štirba. W Zgromadzeniu Ogólnym wezmą natomiast udział Małgorzata Rakowska, Bronisław Walicki, Stanisław Folwarczny, Marian Siedlaczek, Zenon Wirth, Kazimierz Grochoł, Dariusz Branny, Tomasz Pustówka, Andrzej Suchanek, Henryk Sznappa oraz Witold Biernat. (wib)

Gródek: Świecą przykładem

W Gródku panuje zgoda, współpraca miejscowych Polaków z władzami gminy oraz społeczeństwem większościowym dobrze się układa, a działająca przy Urzędzie Gminnym komisja ds. mniejszości narodowych nie ma za bardzo co do roboty – zabrzmiało w niedzielę na sejmiku gminnym w wiosce, która również po ostatnim Spisie Powszechnym może się pochwalić największym odsetkiem Polaków na całym Zaolziu. Opinię tę wyrazili zarówno miejscowi Polacy, w tym pełnomocnik gminy Barbara Kudela, jak i wójt Robert Borski, który wziął udział nie tylko w sejmiku, ale gościł również na poprzedzającym go zebraniu sprawozdawczym MK PZKO.

– Kiedy razem z małżonką przychodzę na wasze imprezy oraz spotkania, to odczuwam, że wśród was panuje zgoda. W ubiegłym roku Gródek był rozkopany, a wśród mieszkańców panowały niedobre

nastroje. Teraz wszystko wraca do normy. Stąd mój apel do was, byście się starali, żeby zgoda była utrzymana – powiedział Borski. Jako przykład dobrego współżycia Polaków z Czechami podał fakt, że odkad w gminie zostały powieszone dwujęzyczne tablice wjazdowe, ani razu nie zostały zamazane czy w jakikolwiek sposób uszkodzone. Wkrótce dwujęzyczność w Gródku zostanie jeszcze poszerzona. Dwujęzyczne tabliczki pojawią się w ramach nowego systemu informacyjnego.

To, że Gródek może służyć jako przykład innym zaolziańskim miejscowościom potwierdził również wiceprezes Kongresu Polaków w RC, Tadeusz Wantuła, mówiąc o zabiegach Kongresu idących w kierunku przywrócenia polskiej nazwy rzeki Olza. – Zabiegi te idą topornie, ale w Gródku nazwa Olza funkcjonuje – pochwalił miejscowe władze Wantuła. W swoim podsumowaniu dzia-

łności czteroletniej kadencji podkreślił, że istotą Kongresu jest dbać o interesy całej mniejszości polskiej oraz że Kongres to reprezentacja wszystkich Polaków bez względu na przynależność organizacyjną, partyjną czy wyznaniową. – Naszym zadaniem jest pilnowanie spraw legislacyjnych w myśl zasady „nic o nas bez nas” – zaznaczył.

O tym, że Polacy w Gródku są rzeczywiście prężnie działającą społecznością lokalną, można było się dowiedzieć podczas zebrania sprawozdawczego ich Koła PZKO. O zaangażowaniu miejscowych Polaków świadczył cały szereg imprez oraz przeprowadzonych społecznie godzin. Wyrazem dobrych stosunków MK PZKO z miejscowym przedszkolem i szkołą był krótki wiosenny spektakl wystawiony przez najmłodszych na początku spotkania, zaś świadectwem dobrych układów z pozostałymi organizacjami



Obrady sejmiku gminnego w Gródku odbyły się przy pełnej sali miejscowego Domu PZKO.

udział przedstawicieli strażaków oraz związku myśliwych w zebraniu i sejmiku.

Obrady w Gródku zakończyły wybory nowego pełnomocnika gminy i jego zastępcy oraz delegatów na Zgromadzenie Ogólne KP. Pełno-

mocnikiem pozostanie również w tej kadencji Barbara Kudela, jej zastępcą będzie Bronisława Turoń. Obydwie panie oraz Irena Kadlubová będą reprezentować Gródek na ZO 28 kwietnia w Czeskim Cieszynie. (sch)

Jabłonków: Przyjechało aż trzech radnych

Pięcioro delegatów będzie reprezentować na XI Zgromadzeniu Ogólnym Kongresu Polaków. Będą to: Maria Branna, Wanda Kufa, Andrzej Mruzek, Władysław Niedoba i Zygmunt Stopa. Rezerwową wybrano Danutę Branną, która w najbliż-

szej czteroletniej kadencji będzie też w stolicy zaolziańskiej góralszczyzny pełnić funkcję pełnomocnika gminnego. Jej zastępczynią będzie Władysława Byrtus.

Chociaż na odbywający się w niedzielny wieczór w Domu PZKO

sejmik gminny przybyła zaledwie siedemnastka jabłonkowiek, w spotkaniu wzięło udział aż trzech przedstawicieli Rady Kongresu Polaków. Oprócz prezesa KP, Józefa Szymeczka, przyjechali też Dariusz Branny i Mariusz Zawadzki.

Prezes Szymeczek przedstawił w skrócie najważniejsze wydarzenia kończącej się czteroletniej kadencji. Uznał, że najwięcej energii władz Kongresu – i pieniędzy – pochłania wydawanie „Głosu Ludu”. Mówił o Zielonej Szkole nad Bałtykiem, studiach w Polsce i możliwości korzystania z Fundacji Semper Polonia czy przedsięwzięcia kampanii „Postaw na polskość”. – Chociaż Polaków ubył, wyniki Spisu Powszechnego przyjąłem z ulgą. Polskie MSZ oceniało wcześniej, że zamiast 39 tys. żyć będzie w Republice Czeskiej zaledwie 15 tys. Polaków – stwierdził Szymeczek. Za ważne uznał spot-

kania z wybitnymi politykami: prezydentami, ministrami, a w szczególności z premierem RC, Petrem Nečasem, jak również kampanię przedstawiania czeskiej większości na Zaolziu polskiej mniejszości: jej historii, problemów (spotkania w szkołach, które prowadzili Szymeczek oraz Adam Krumnikl i Radomir Sztwiertnia).

Ciekawa była dyskusja. Zygmunt Stopa na przykład pytał o to, jak władze KP oceniają działalność pełnomocników gminnych. Prezes Szymeczek uznał, że to, jak dana gmina kontaktuje się z Kongresem i przedstawia swoje problemy, zależy od aktywności wybranego na sejmiku pełnomocnika.

Padły pytania o to, dlaczego Polski Związek Kulturalno-Oświatowy, najliczniejsza i najprężniej działająca w Republice Czeskiej polska organizacja, jest reprezentowana w Radzie

Przedstawiceli KP zaledwie przez dwóch przedstawicieli. A także dlaczego może w Ministerstwie Kultury RC lub w innych instytucjach dofinansujących działalność kulturalną mniejszości składać zaledwie dwa projekty, tak samo jak inne, dużo mniejsze organizacje. – To nie problem Kongresu, lecz władz państwa. Wielokrotnie zwracaliśmy uwagę na ten problem i potrzebę zmiany systemu dotacyjnego, ale bezskutecznie – odpowiedział Szymeczek.

Prezes Kongresu podkreślił też, że o wszystkich problemach należy dyskutować na Zgromadzeniu Ogólnym. – Organizujemy sejmiki w Domach PZKO, żeby przyszło na nie jak najwięcej PZKO-wców. Uważamy bowiem, że trzeba wykorzystać ogromny potencjał Związku i jak najwięcej jego członków powinno się angażować w strukturach Kongresu – dodał Szymeczek. (kor)



Z jabłonkowskiego sejmiku.

ZAOLZIAŃSKI PLASTYK W TYM ROKU SKOŃCZY 75 LAT

Wewnętrzny kosmos Bronisława Liberdy

Działająca we Frydku-Mistku organizacja „Podbeskydský klub přátel výtvarného umění”, we współpracy z Galerią „Domov” z Frydlantu nad Ostrawicą, wydała niedawno bibliofilską publikację pn. „Wewnętrzny kosmos”, obejmującą pięć grafik komputerowych znanego zaolziańskiego plastyka, Bronisława Liberdy. Był to podobno prezent urodzinowy dla malarza i grafika z Czeskiego Cieszyna, który otrzymał od swoich przyjaciół.

Czy to jednak nie za wcześnie, 75. urodziny obchodzić będziesz przecież dopiero w sierpniu...

Jedną nogą jestem już po tamtej stronie, dlatego nie ma na co czekać... Sympatyczne jest to, że ktoś spoza Zaolzia zauważa moją twórczość. A takim sympatycznym człowiekiem jest głównie Karel Bogar, którego moja twórczość interesuje od ponad 30 lat. I pod koniec mojej życiowej wędrówki udzielał mi się w wołoskim Wsecinie, Frenztacie. Tam wydała mi publikację, prezentującą moje ostatnie prace...

Chociaż jesteś wciąż młody duchem i umysłem, pomimo wszystko należysz do nestorów zaolziańskiego środowiska plastycznego, artystycznego.

Słowa o mojej młodości zawsze mnie denerwowały. Nawet kiedy miałem 45-50 lat, zawsze mówili o mnie: młody, utalentowany. A teraz już czasami tylko mówią: młody. Pamiętam, jak o jednej poetce, kiedy była przed czterdziestką, mówiono na Zaolziu: co ta smarkula chce od nas, co zrobiła dla Zaolzia (śmiech). „Młodość” u starucha przejawia się tym, że jest aktywny. Mnie, na przykład, ostatnio wnuk zmusił do tego, żebym kupił komputer. Dzięki temu odkryłem wiele nowych możliwości, jak przekazać swoje wizje. Pracownia już nie pachnie terpentyną, a pędzle odpoczywają na półce. Czasami jednak tęsknię za farbą w tubie i maluję albo skrobię na miedzianej desce. Komputerowych grafik jednak przybywa.



Bronisław Liberda w swojej pracowni.

Może zastanówmy się nad tym, dlaczego kulturę zaolziańską, poezję, plastykę, ostatnio zauważają właśnie ludzie spoza regionu: w Polsce, na Morawach, Czechach?

Zaolzie nie lubi współczesnej sztuki i twórcy, aby się sprawdzić, wyfruują z gniazda. O tych sprawach rozmawialiśmy już w latach 60. ubiegłego wieku. Przecież już wtedy tak wybitni twórcy, jak Bogdan Warchał czy bracia Bergerowie, tworzyli poza

Zaolziem. U nas ich sztuki by nie zaakceptowano i na pewno nie osiągnęliby takich wyników. Doceniano ich poza naszym regionem. Zaolzie jest prowincją, to nie jest centrum kultury. Trzymam kciuki za Renatę Putzlacher, Bogdana Trojaka czy Janusza Klimszę, którzy są już znani w Polsce, Czechach i wysoko cenieni za swój dorobek.

Jak przekonać Zaolziaków do sztuki współczesnej? Nowoczesnego teatru, plastyki, poezji?

Nasz region raczej przecież interesuje się głównie kulturą zwaną „tradycyjną”, sztuką sprzed ponad stu lat, tą tzw. piękną...

Do sztuki trudno kogoś przekonać. Sztuka jest komunikacją w sferze ducha. Piękna nie da się zdefiniować. Tragedią współczesnych czasów jest to, że duch z życia się wytraca. Został tylko materializm, ale bez bazy, o którą walczyli nasi przodkowie. Sacrum się wytraciło, zostało tylko profanum... Kiedyś w kościele były

muzyka, słowo i plastyka. To ludzi wzbogacało. Dzisiaj ludziom pozostały tylko hipermarkety, głupie seriale i stale czegoś brakuje...

Przedstawiciele twojej generacji opowiadają, że kiedyś ludzie byli bardziej wykształceni, że matura była niczym egzamin magisterski na dzisiejszej uczelni wyższej...

Tak się mówiło o orłowskim gimnazjum, w którym kształcili naszą inteligencję tacy profesorowie, jak Niemiec, Fierla... I tworzyła się na Zaolziu elita. To się skończyło, kiedy my zaczęliśmy studiować. Miało być „równy”, nie wolno było wyskakiwać. Elity powymierały i dziś ich brakuje. Ta sytuacja dotyczy nie tylko nas. Wystarczy obserwować polityków w naszym kraju, w Polsce, w Europie.

Jak zatem ratować społeczeństwo przed zalewem materializmu, kiczu, szmiry, prostackiego myślenia?

Gdyby ktoś miał na to receptę! Niestety, takiej recepty nie ma. A ona jest bardzo prosta: powrócić do podstaw europejskiej cywilizacji, chociażby do Dekalogu, dziesięciorga przykazań, które nam ktoś zaproponował przed kilku tysiącami lat. Niestety, nie kierujemy się nimi, sprowadzamy życie do ciała, staramy się żyć jak najwygodniej. A zapominamy o tym, co dla człowieka najistotniejsze: o duchu, o kulturze. Nawet śmierci się boimy i zostawiamy naszych najbliższych, by umierali w szpitalu, nie żegnamy się z nimi w gronie rodzinnym...

A jak byśmy się mieli pożegnać z „umierającą” kulturą zaolziańską?

Chyba nie jest aż tak źle z tą naszą kulturą. Raz cieszymy się z dorobku, raz narzekamy. Raz jesteśmy na szczycie, raz w dołku. Teraz może nie jest najlepiej, ale jak obserwuję młodzież, to rodzi się we mnie nadzieja, że najgorsze mamy już za sobą. A zapowiedzi astrologów o zmianach, które nas czekają, to potwierdzają.

Rozmawiał: JACEK SIKORA

Pisarz »na żywo« i nocleg w bibliotece

W bibliotekach marzec nazywany jest miesiącem czytelników. Specjalny program przygotował m.in. Oddział Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie. Przez cały miesiąc trwa konkurs czytelnicy dla dzieci z klas pierwszego stopnia szkoły podstawowej, organizowane są zajęcia literacko-plastyczne dla przedszkola pt. „Koty w bajkach”.

W planie jest spotkanie dla dzieci ze świetlicy szkolnej z okazji 130. urodzin A. A. Milne, autora słynnego „Kubusia Puchatka”. W środę 21 marca we frysztańskiej bibliotece będzie gościł pisarz Grzegorz Kasdepke. A że jego książki pełne są humoru, który podoba się zarówno dzieciom, jak i dorosłym, będzie czytał dzieciom i ich rodzicom. Zwień-

zeniem „Miesiąca czytelników” będzie „Wieczór z Andersenem”, który odbędzie się w piątek 30 marca. Oprócz tego bibliotekarki oferują nie tylko dzieciom, ale też dorosłym czytelnikom, indywidualne porady. – Służymy radą osobom, które nie wiedzą, jak pracować z katalogiem bibliotecznym i obsługiwać na odległość swoje konto biblioteczne –

proponuje kierowniczka Oddziału, Helena Legowicz. Filia Biblioteki Miejskiej w Czeskim Cieszynie przy ul. Havlíčka również przygotowała „Noc z Andersenem”. Noc z 30 na 31 marca mogą spędzić w bibliotece dzieci z drugiej i trzeciej klasy. W marcowym programie jest również prelekcja z cyklu „Podróże bliskie i dalekie” (Darek Jedzok będzie 9

marca opowiadał o Maroku), wykład Władysławy Magiery o Józefie Kiedroniu (w środę 21 marca) oraz spotkanie z Dariuszem Cymerysem, prezesem Zaolziańskiego Stowarzyszenia Lotniczego im. Żwirki i Wigury, który dziś o godz. 17.00 w ramach „Spotkań z techniką” będzie opowiadał o perspektywach lotniska sportowego w okolicy Karwiny. (dc)

Europejski wolontariat

Program „Młodzież w Działaniu” Unii Europejskiej przynosi owoce również na Zaolziu. W grudniu ub. roku do Domu Dzieci i Młodzieży w Czeskim Cieszynie przyjechała młoda Francuzka, Audrey Morriseau. Celem jej przyjazdu jest realizacja Wolontariatu Europejskiego (EVS).

EVS to akcja umożliwiająca wo-

lontariuszowi lub grupie wolontariuszy podjęcie pracy społecznej praktycznie na całym świecie. EVS jest skierowany do młodych ludzi, w wieku od 18 do 30 lat. Pobyt w zagranicznej organizacji trwa od 2 do 12 miesięcy.

– Dom Dzieci i Młodzieży posiada status akredytowanej organizacji

EVS, dlatego może przyjmować wolontariuszy z różnych krajów – powiedziała koordynator EVS, Elżbieta Chmiel.

Audrey realizuje w Czeskim Cieszynie projekt, który potrwa do końca czerwca. Młoda wolontariuszka prowadzi m.in. lekcje konwersacji w języku francuskim. Lekcje odbywa-

ją się każdy poniedziałek od godz. 18.00 w Domu Dzieci i Młodzieży przy ul. Grabińskiej 33. Zajęcia są prowadzone w małej grupie, która liczy do siedmiu osób. Skierowane są do osób dorosłych. – Znajomość podstaw języka francuskiego jest mile widziana – dodaje Elżbieta Chmiel.

Kolejną imprezą, która powstała dzięki EVS, jest „Wieczór francuski”. Ten najbliższy odbędzie się 15 marca. Miłośnicy francuskich klimatów spotkają się z Audrey 15 marca w Herbaciarni Zamkowej „Laja” przy ul. Zamkowej 3 o godz. 18.00. Mowa będzie nie tylko o francuskich tradycjach i kulinarach. (maki)

Dramatu ciąg dalszy

TIPSPORT EKSTRALIGA

Kibicom Zlina i Trzyńca przybyło trochę siwych włosów na głowie. A wszystko za sprawą zaciętej serii playoffs hokeja na lodzie, w której po czterech meczach jest remis 2:2 i o awansie do ćwierćfinału zadecyduje dzisiejszy piąty pojedynek na stadionie w Zlinie. Znanie są już natomiast dwie inne ćwierćfinałowe pary. W czwartek Pardubice podejmują w pierwszym meczu Witkowiec, a Liberec zagra z Czeskimi Budziejowicami.

– Mieliliśmy Zlin na kolanach, ale zabrakło nam konsekwencji w grze ofensywnej. Jak gdyby zespół przestraszył się wygranej – skomentował niedzielny mecz w Werk Arenie Jan Peterek, najlepszy hokeista w przegranej drużynie. – Nie pozostaje nam teraz nic innego, jak wygrać we wtorek w Zlinie. Musimy się szybko pozbiierać i pokazać, że stać nas na lepszy hokej – zaapelował 40-letni napastnik, który w niedzielę wcale nie przypominał hokeisty zmęczonego karierą, ale wręcz przeciwnie. Jak zawsze próbował nietuzinkowych zagrań, sztuczek technicznych, a jego akcji indywidualnej z 50. minuty, kiedy to zamienił obrońców w tyczki slalomowe, zabrakło tylko celnego wykończenia. – Wystarczyło trafić i mogliśmy fetować awans do ćwierćfinału – stwierdził rozczarowany Peterek. Bohaterem meczu został zliński napastnik Bedřich Köhler, który w 35. minucie strzałem w okienko wyrównał na 1:1, a w karnych w stylu Petera Forsberga kiwką do forhendy dobił gospodarzy. Hokeiści Zlina wykazali się więc dużą odpornością psychiczną, tym bardziej, że po sobocie „piłka meczowa” była po stronie Trzyńca, który po gładkim zwycięstwie 6:2 prowadził



Bedřich Köhler w ten oto sposób rozstrzygnął niedzielne zawody w Werk Arenie.

w serii 2:1. – Widać, że trafiły na siebie dwa wyrównane zespoły. Nikt z nas nie chce jeszcze zakończyć sezonu – podkreślił Köhler. Dzisiejszy pojedynek rozpoczyna się w Zlinie o godz. 17.30, bezpośrednia transmisja w stacji CT4 Sport.

TRZYŃCIE - ZLIN 1:2 (k)

Tercje: 1:0, 0:1, 0:0 – 0:0. Bramki i asysty: 16. Novotný (Peterek, Richter) – 35. Köhler (Leška, Hamrlík), decydujący karny Köhler. Sędziowali: Husička, Polák – Hlavatý, Tošenovjan. Widzów: 3735. Trzyńcie: Hamerlík – Hrabal, Zíb, Lojek, Klouček, Richter, Novotný – Kürka, Bonk, Varađa – D. Květoň, Peterek, Adamský – Hrňa, Polanský, M. Hořava – Orsava, Ostržíček, McGregor.

Gospodarze zdominowali pierwsze dwie tercje, ale z przewagi zrodziła się tylko jedna bramka z kija obrońcy Novotného. Do słowackiego defensora dograł pod prawej bandy Peterek, a Novotný już tylko dopełnił formalności. Hokeiści Zlina wyrównali w końcówce drugiej tercji, kiedy to w prowadze liczebnej Hamerlíka pokonał Köhler. Im bliżej końca, tym gospodarze grali gorzej, nastawiając się wyłącznie na pasywny hokej. Gwoździem do trzyńcieckiej trumny były rzuty karne, w których Stalownicy męczą się jak żaden inny zespół w tym sezonie. – Moim podopiecznym zabrakło odwagi i cwaniactwa. Tak mocno chcieli wygrać, aż przestraszyli się tej szansy – ocenił Jan Tlačil, szkoleniowiec HC Stalow-

nicy Trzyńcie. – Jeżeli chcemy we wtorek wygrać w Zlinie, powinniśmy szybko zapomnieć o tym pechowym meczu.

TRZYŃCIE - ZLIN 6:2

Tercje: 1:0, 3:1, 2:1. Bramki i asysty: 19. Hořava (Klouček, Polanský), 25. Hořava (Kürka), 29. Zíb (Hrabal, Varađa), 37. Peterek (Hrabal, Adamský), 49. Kürka (Varađa, Bonk), 59. Zíb (Peterek, Kürka) – 28. Melenovský (Čajánek), 60. Čajánek (Leška, Holík). Trzyńcie: Hamerlík – Hrabal, Zíb, Lojek, Klouček, Novotný, Richter, Carrtelli – Varađa, Bonk, Kürka – D. Květoň, Peterek, Adamský – Hrňa, Polanský, M. Hořava – McGregor, Ostržíček, Orsava – Hampl. JANUSZ BITTMAR

W SKRÓCIE

T-MOBILE EKSTRAKLASA

KORONA KIELCE PODBESKIDZIE B. BIAŁA 2:0

Do przerwy: 2:0. Bramki: 14. Korzym, 20. Kielb. Podbeskidzie: Zajac – Sokołowski, Dancik, Konieczny, Król – Patejuk (67. Malinowski), Łatka, Elmaleach (74. Čurić), Ziajka, Cohen (61. Rogalski) – Demjan.

Dopiero Korona Kielce znalazła sposób na rewelacyjnie grające w wiosennym sezonie Podbeskidzie. Gospodarze rozstrzygnęli mecz już w pierwszej połowie. Podopieczni trenera Kasperczyka nie wyrzegli się tym razem feralnych błędów.

W innych spotkaniach 20. kolejki: Cracovia – Z. Lubin 0:2, Bełchatów – P. Warszawa 2:1, Legia Warszawa – EKS Łódź 2:0, Lechia Gdańsk – Wisła Kraków 0:2, Widzew Łódź – Śląsk Wrocław 2:2, J. Białystok – Ruch Chorzów 0:1. Lokaty: 1. Legia 39, 2. Śląsk 39, 3. Ruch 36, ... 8. Podbeskidzie 29 pkt. (jb)

BIEG PIASTÓW: NAJLEPSZY MICHAŁEK

Mariusz Michałek z Istebnej zwyciężył w 36. Biegu Piastów na dystansie 50 km stylem klasycznym uzyskując czas 2:13,03 i o 12 sekund wyprzedził piątkowego zwycięzcę biegu na 10 km Benjamin Seiferta (Niemcy). Wśród narciarek najlepsza była Czeszka Martina Chrastková (2:33,45).

POWAŻNA KONTUZJA PERQUISA

Obrońca Damien Perquis (FC Sochaux-Montbéliard) doznał w sobotnim spotkaniu francuskiej Ligue 1 poważnej kontuzji. W 57. minucie spotkania z Valenciennes złamał rękę. Według dziennika „L'Equipe” piłkarz w tym sezonie może już nie zagrać. To fatalna wiadomość dla polskiego selekcjonera Franciszka Smudy i całej reprezentacji Polski. (BJK)

X ŚWIATOWE ZIMOWE IGRZYSKA POLONIJNE «ŚLĄSK-BESKIDY» 2012

Przeegraliśmy tylko z Litwą

Jak już informowaliśmy w sobotnim numerze gazety, reprezentacja Polaków w RC po raz kolejny świetnie spisała się w zakończonych w piątek Światowych Zimowych Igrzyskach Polonijnych „Śląsk-Beskidy 2012”. Z jubileuszowej, dziesiątej edycji, wróciliśmy z dorobkiem 75 medali, co zapewniło nam drugą lokatę w klasyfikacji generalnej igrzysk. Lepiej spisała się już tylko pokazna wyprawa Polonii Litewskiej. Zaolziacy w klasyfikacji medalowej wyprzedzili m.in. mocne ekipy Rosji i Szwecji. Impreza odbywała się na arenach sportowych

w Szczyrku, Wiśle, Tychach, Cieszynie i Bielsku-Białej.

– Jestem dumny z naszych sportowców. Pokazali klasę – powiedział nam wczoraj Henryk Cieślak, wiceprezes PTTS „Beskid Śląski” i zarazem kierownik naszej reprezentacji startującej w igrzyskach. – Ważne, że kontynuujemy dobrą passę z poprzednich igrzysk, w tym także letnich. W tym roku zabrakło nam trochę medali do zwycięskiej ekipy Litwy, ale trzeba podkreślić, iż sportowców z Litwy pojawiło się na igrzyskach ponad 140 – ocenił Cieślak. Jak zawsze w

korzystnym świetle pokazali się narciarze klasyczni, alpejscy, snowboardziści, dobrze spisaliśmy się też w short tracku. Debiut w igrzyskach zaliczyła hokejowa reprezentacja „Gorole Zaolzie”. Podopieczni trenera Libora Szotkowskiego w stawce trzech zespołów zajęli brązową lokatę, przegrywając oba mecze – z Kanadą 2:10 i Rosją 4:10. – Sukcesem był sam fakt historycznego startu w igrzyskach. Hokej to drogi sport i bez wsparcia sponsorów mieliśmyby ciężką przeprawę – powiedział nam Zbigniew Worek, kierownik zaolziańskiej hokejowej ekipy. (jb)

KLASYFIKACJA MEDALOWA

1. Litwa (46 złotych, 40 srebrnych, 27 brązowych medali),
2. Zaolzie (32, 24, 19),
3. Rosja (19, 22, 8),
4. Szwecja (13, 8, 6),
5. Niemcy (12, 10, 4),
6. Kanada (8, 9, 14),
7. Ukraina (8, 5, 15),
8. Białoruś (6, 4, 5),
9. USA (6, 2, 1),
10. Belgia (4, 1, 1),
11. Norwegia (3, 7, 1),
12. Węgry (3, 3, 4),
13. Bułgaria (1, 2, 3),
14. Hiszpania (1, 1, 1),
15. Austria (0, 4, 2),
16. Finlandia (0, 1, 0),
17. Luksemburg (0, 1, 0),
18. Łotwa (0, 0, 1).

Piłkarskie derby dla Trzyńca

W rozpoczętej w weekend wiosennej rundzie II ligi piłkarskiej doszło do niespodzianki na stadionie Rudolfa Łabają, gdzie w derbach Trzyńcie pokonał Karwinę 2:0. Faworytami tego meczu byli wprawdzie piłkarze znad Olzy, gospodarze zdmuchnęli jednak ekipę Karla Kuli po dwóch dobrze rozegranych rzutach karnych.

II LIGA

TRZYŃCIE - KARWINA 2:0

Do przerwy: 2:0. Bramki: 14. Nekuđa, 41. Malíř. Sędziował: Drábek. Widzów: 1556. Trzyńcie: Lipčák – Malíř, Hupka, Kuděla, Lisický – Rehák, Matoušek – Súkeník, Maroši, Eismann – Nekuđa (87. Gavlák). Karwina:



Maroši (z lewej) w starciu z Preslem.

Paleček – Perůtka, Motyčka, Mráz, Hoffmann – Bartošák (62. Mišínský), Jursa, Presl, Ciku (90. Cverna) – Vladavič – Vrána (72. Savič).

Derby na Leśnej ustawiły stałe fragmenty gry. W 14. minucie Maroši z rzutu różnego idealnie dograł na głowę Nekuđu, w 41. minucie na 2:0 poprawił z kolejnego kornera Malíř. Widać było, że to pierwszy mecz o punkty w rewanżowej rundzie. Aż roilo się od niedokładnych zagrań, w których brylowali piłkarze Karwiny. – Nic nam nie wychodziło. Nie tak wyobrażałem sobie start do wiosennego sezonu – skomentował mecz trener Karwiny, Karel Kula. Jego rywal przy sterze Trzyńca, Lubomír Luhový, nie

krył zadowolenia. – Stałe fragmenty gry szlifujemy na treningach do upadłego. Cieszę się, że zespół konsekwentnie wypełnił zalecenia taktyczne i wygrał te prestiżowe zawody – stwierdził słowacki szkoleniowiec Futbolu Trzyńcie. – Przełamaliśmy passę trzech przegranych spotkań z rundy jesiennej. To też ma znaczenie.

W innych meczach 17. kolejki: Ujście n. Łabą – Jihlava 0:0, Sparta Praga B – Varnsdorf 0:1, Vlašim – Opawa 1:1, Tábořsko – Bohemians Praga 2:4, Znojmo – Zlin 4:1, Čáslav – Most 1:2, Brno – Sokolov 1:0.

Lokaty: 1. Ujście n. Ł. 37, 2. Bohemians 33, 3. Jihlava 31, 4. Karwina 28, ... 8. Trzyńcie 23 pkt. (jb)